Nr. 495. We Lwowie, niedziela dnia 23 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal
popołudniowy	4 hal.	5 hal

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Kolej Lwów-Podhajce.

Brzeżany 21 października.

Sprawa budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce postąpiła znowu o jeden krok naprzód. Dzisiaj bowiem rozpoczęła tutaj swe czynności komisja stacyjna dla stacji w Brzeżanach, Litwinowie, Bożykowie, Rudnikach i Podhajcach, oraz polityczna komisja obchodowa i ekspropriacyjna dla tej części projektowanej linji, która łączyć będzie z jednej strony Brzeżany, z drugiej zaś Podhajce z istniejącą stacją kolei państwowej w Potutorach.

Projekt tej części kolei Brzeżany-Podhajce wypracowany przez kierownictwo budowy kolei państwowych we Lwowie, wyłożony był w myśl istniejących przepisów przez dni 14 w urzędach gminnych i obszarach dworskich dla rozpatrzenia się w niem przez strony interesowane. Projektowana linja przechodzi przez gminy: Brzeżany, Posuchów, Potutory i Sarańczuki w brzeżańskim, oraz Wołoszczyzna, Bożyków, Litwinów, Rudniki, Uhrynów i Podhajce w podhajeckim powiecie.

W Brzeżanach projektowany jest dworzec na przedmieściu zwanem „Na chatkach“ na łąkach dworskich tuż za starostwem, zaś w Podhajcach obok leśniczówki będącej własnością dra Czyżewicza, zwanej „Buda“. Stąd będzie mogła kiedyś być poprowadzoną dalej ta linja kolejowa do połączenia ze szlakiem kolejowym stanisławowsko-husiatyńskim w Monasterzyskach lub Jezierzanach.

Komisji, która dziś tutaj urzędować zaczęła, a potrwa do 29 bm., w którym to dniu ma ukończyć swe czynności w Podhajcach, przewodniczy radca namiestnictwa dr. Stanisław Ustyanowski ze Lwowa, a w skład jej wchodzą oprócz każdorazowego zastępcy dotyczącego starostwa, radca budownictwa Emil Brosch z ministerstwa kolejowego w Wiedniu, oraz kapitan Franciszek Mussak, komendant linij kolejowych ze Lwowa, jako zastępca ministerstwa wojny. Dalej biorą udział w komisji z kierownictwa budowy kolei we Lwowie: radca dworu Stanisław Kosiński, inżynierowie Kaiser i Żygulski, oraz komisarz wykupna gruntów Hemmerling. Interesa konsorcjum zastępuje sekretarz Filippi, a wydziału krajowego nadinżynier Kinel, oraz inżynierowie Bobrowski i Howarth ze Lwowa. Radę powiatową tutejszą reprezentuje jej wiceprezes ks. Korduba, a miasto Brzeżany poseł dr. Schätzel. Nakoniec lwowską dyrekcję kolei zastępuje inspektor Marciński.

Uciążliwa praca członków komisji, którzy muszą przejść pieszo całą około 33 km. długą linję projektowanej kolei i wysłuchać i rozważyć życzenia tak wielkiej ilości gmin, obszarów dworskich i poszczególnych stron interesowanych, byłaby choć w części ułatwioną, gdyby dopisała pogoda, na co się jednak wcale nie zanosi.

Wielkiem dobrodziejstwem dla ludności obu powiatów byłoby, gdyby jeszcze przed zimą można choć częściowo rozpocząć roboty ziemne, przez co otworzyłoby się dla niej wydatne źródło zarobku. — Trudno się tego jednak spodziewać wobec tej okoliczności, że konsorcjum dopiero w tych dniach, po całkowitem zapewnieniu potrzebnych na budowę funduszów, wniosło do władz centralnych podanie o udzielenie koncesji na budowę kolei lokalnej Lwów-Podhajce.

Szkoła im. króla Sobieskiego.

= Szkolnictwo ludowe Lwowa w nieustannym swym rozkwicie zdobywa, dzięki ofiarności gminy, gmach za gmachem, budowany celowo, urządzony coraz ściślej z najnowszym postępem w dziedzinie hygieny i pedagogji. Do szeregu już licznego takich budynków, przybył miastu naszemu z dniem dzisiejszym gmach przy placu Misjonarskim, przeznaczony dla szkoły pospolitej 4-klasowej żeńskiej, połączonej z 3 klasową szkołą wydziałową, razem dla przeszło 1.200 dziatwy szkolnej. Szkoły te istniały dotąd pod nazwą szkół męskiej i żeńskiej Czackiego; obecnie szkołami głównemi im. Czackiego będą oddziały równorzędne, które mieściły się na filjach szkół Czackiego.

Nowa szkoła im króla Sobieskiego jest pod względem rozmiarów i urządzenia pierwszym dziś, wzorowym dla całego kraju budynkiem. Od ul. Zamarstynowskiej, za sztachetami i ogródkiem ciągnie się szeroki, dwupiętrowy gmach, którego strona lewa mieści szkołę żeńską, prawa męską; do każdej prowadzi osobna brama.

Szkoła żeńska posiada ośm sal naukowych dla czteroklasowej szkoły pospolitej o podwójnym etacie, kancelarję dyrekcji (dyrektorką jest p. Levayowa), salę konferencyjną, oraz gabinet przyrodniczy.

Szkoła męska otrzymuje ośm klas dla szkoły ludowej pospolitej, 4 dla szkoły wydziałowej, sale i gabinety rysunkowe, gabinet przyrodniczy, 2 refektarze na rozdawanie obiadów dla ubogiej dziatwy ze specjalnych na to dotacyj gminy i ofiar prywatnych, 2 sale do nauki slöjdu (zręczności), sale konferencyjną i dyrekcyjną; wreszcie 2 klasy szkółki froeblowskiej i gabinet na zabawki dla tej szkółki. Dyrektorem szkoły jest p. Szczęsny Parasiewicz.

W suterenach łazienki tuszowe i wanny; tusze o 12 kurkach, wanien trzy; w środku duża szatnia. Dalej maszyny do centralnego ogrzewania całego gmachu; w końcu słoneczne, wysokie pomieszkania dla 3 stróżów szkolnych, każde składające się z pokoju i kuchni.

Krytym korytarzem wchodzi się z gmachu szkolnego do osobno stojącej sali gimnastycznej, mającej 200 metrów kwadratowych powierzchni. Po obu bokach wyjścia na osobne dla obydwóch szkół boiska.

Cały gmach posiada wodociągi i oświetlenie elektryczne.

W salach szkoły Sobieskiego jest ponadto jeszcze jedna bardzo doniosła nowość, mianowicie nieznanego w Galicji dotąd typu ławki szkolne według pomysłu pedagoga-hygienisty Rettiga, przyjęte i uznane za doskonałe we wszystkich szkołach w Monachjum, a także w wielu innych szkołach Bawarji i Niemiec. O ławkach tych pisaliśmy przed kilku miesiącami w *Dzienniku*; dziś więc tylko przypominamy, że budowa ich umożliwia uczniowi wygodne siedzenie w ławce, nauczycielowi łatwy pogląd na całą klasę, a stróżom dokładne i szybkie oczyszczenie sali z pyłu, ku czemu najlepsze są wilgotne trociny drzewne. Ławki te wykonane są we Lwowie według zakupionego patentowanego modelu.

Plany sporządzał miejski urząd budowniczy; budowę gmachu do klucza — objął w przedsiębiorstwo radca budownictwa p. Kędzierski za sumę 209.000 koron. Instalację centralnego ogrzewania wykonała kosztem 27.000 kor. lwowska firma Chylewski i Hruby; jest to urządzenie o niskiem ciśnieniu pary, wyposażone w dwa kotły, z których drugi funkcjonować będzie przy temperaturze powyżej 8° mrozu. Łazienki, klozety i wodociągi wykonała firma Braci Mund we Lwowie kosztem 8.000 koron.

Inspicjentem budowy był z ramienia miejskiego urzędu budowniczego inżynier-adjunkt p. Piller.

Aktu poświęcenia dokonał dziś o godz. 9 rano ks. proboszcz Chęciński. Po poświęceniu uczestnicy wpisali się do księgi pamiątkowej zakładu. Byli wśród nich: prezydent miasta dr. Małachowski, wiceprezydent Michalski, radny Getritz, inspektor Bruchnalski, zast. insp. Borecki, radca magistratu Bańkowski, radca szkolny Biesiadzki, ks. dyr. Wołcz, inżynierowie miejscy i personal budowy.

Dr. Małachowski, jako przewodniczący rady szkolnej okręgowej, polecił dziś dodatkowo na prośbę inspektora szkolnego, by szaragi na korytarzach zostały opatrzone numerami, tak, by każde z dzieci stale używało jednego wieszadła; w ten sposób dziatwa wdroży się do porządku, do pewnej zdrowej i pożytecznej pedanterji.

SEJM.

Lwów 22 października.

(14 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Początek posiedzenia o 10 m. 15.

Marszałek oznajmia, że sąd powiatowy w Nowym Sączu żąda wydania posła Potoczka z powodu przekroczenia §§ 20 i 21 ust. pras. w piśmie wydawanem przez niego pt. *Związek chłopski*. Odesłano to pismo do komisji prawniczej.

Petycje.

Odczytano spis petycji. Popierali je pp.: Sala i Staruch.

Rampa na Żółkiewskiem.

Z porządku dziennego odesłano do komisji kolejowej wniosek p. Michalskiego o usunięcie wału kolejowego i rampy na ul. Żółkiewskiej, oraz zezwolono reprezentacji pow. w Przemyślanach na pobór w r. 1904 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośrednich.

Hodowla bydła.

Następnie odesłano do komisji gospodarstwa krajowego rezolucje pp. Kramarczyka i Oleśnickiego, postawione wczoraj przy rozprawie nad sprawą hodowli bydła.

Szkoła rolnicza w Czernichowie.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie za r. 1903/4 przyjęto. Zatwierdzono przytem zarządzenie wydziału krajowego w sprawie rozpoczęcia budowy domu dla funk-

cjonarjuszów szkolnych w Czernichowie kosztem 50.000 kor. wstawiono na ten cel do budżetu na r. 1905 sumę 30.000 kor., oraz wezwano rząd, aby się przyczynił do kosztów budowy subwencją wynoszącą 50% kosztów.

Szkoły ludowe.

Rozpoczęła się następnie dyskusja nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1902/3 na podstawie sprawozdań rady szkolnej.

Ze sprawozdania komisji powtarzamy tu dwa bardzo charakterystyczne ustępy, mianowicie o stosunku liczby nauczycielek do liczby nauczycieli i o wiecach nauczycielskich.

Pierwszy ustęp opiewa:

Stosunek nauczycieli do nauczycielek jest zjawiskiem, które przy ocenianiu stanu sił nauczycielskich, wywołać musi poważną dyskusję. W roku sprawozdawczym 1902/3 ogólna liczba nauczycielek 4.832 przenosiła o 250 liczbę nauczycieli; porównywując jednak stosunek ten w ostatniem pięcioleciu, dostrzegamy, że przy słabem wahaniu się liczby nauczycielek nieukwalifikowanych (1.975, 1,039, 974, 895, 904) liczba sił kwalifikowanych żeńskich wzrosła w stosunku 2 : 1 w porównaniu z nauczycielami, gdy bowiem z ogólnej liczby 2 328, o którą w ostatniem pięcioleciu powiększył się zastęp sił nauczycielskich, nauczycieli przybyło 733 (t. j. 31·5 prc.), to nauczycielek przybyło 1.595 (t. j. 68·5 prc.). Objawu tego nie można lekceważyć. Jakiekolwiek byłyby zapatrywania na skuteczność nauki, udzielanej przez nauczycielki, w porównaniu z nauką udzielaną przez nauczycieli, nie można zaprzeczyć, że już dzisiaj istniejąca przewaga kobiet nad mężczyznami, mająca do tego udowodnioną, oczywistą tendencję do wzrostu, wpłynąć musi na całą istotę organizacji naszego szkolnictwa i tak, jak dzisiaj już wywalcza sobie odrębne normy w ustawodawstwie szkolnem, jak powoduje specjalne przystosowywanie się administracji szkolnej do specjalnych warunków i stosunków życia kobiecego, tak w przyszłości wycisnąć może na ustroju naszego szkolnictwa jeszcze silniejsze piętno, a mówimy obecnie tylko o samym ustroju szkolnictwa, a nie o istocie nauki i wychowania. Zjawisko, że przyrost sił nauczycielskich żeńskich w ostatniem pięcioleciu był dwa razy większym, niż przyrost sił męskich, jest zjawiskiem poważnem, które, jeżeli zważymy, jakiem jest obecne położenie materjalne nauczycieli i jak częstą wskutek tego ich dezercja z zawodu nauczycielskiego, nasuwa pytanie, czy nie jesteśmy pochwyceni przez proces, który szkoły nasze ludowe odda w ręce kobiet.

Nie rozstrzygając zasadniczo tego problemu, zaznaczyć jednak wypada, że subjektywne i z natury rzeczy ograniczone spostrzeżenia jednostek, zebrane co do nauczania przez nauczycielki, nie mogą wystarczyć do wyrobienia sobie sądu o doniosłości i skutkach tego prądu. Byłoby więc może pożądanem, aby przedewszystkiem do tego powołana rada szkolna krajowa podjęła ten problem ze zasadniczego stanowiska i we właściwy sposób zebrała i dostarczyła materjału do dyskusji. Zaznaczając to zjawisko i jego znaczenie, komisja szkolna nie wchodzi obecnie w szeregi ani zwolenników, ani przeciwników nauki udzielanej przez kobiety, zaznacza tylko fakt ze wszech miar charakterystyczny, że w ciągu tak krótkiego czasu jak pięć lat, przyrost sił nauczycielskich żeńskich był dwa razy większym, niż przyrost mężczyzn, i stwierdza, że koniecznem jest zastanowienie się zasadnicze nad skutkami tego procesu, zanim stosunki ulegną takiej zmianie, iż jakikolwiek zwrot okaże się niemożliwym.

Komisja nie może jednak zamilczeć przed wys. sejmem o fakcie, który zaszedł, a przez całą opinję kraju uważany był jako zły. W miesiącu lipcu odbyły się we Lwowie dwa wiece nauczycieli, na których odezwały się hasła społecznie szkodliwe, otwarcie i wprost sprzeczne z uczuciem narodowem. Za zdania i głosy jednostek nie można czynić odpowiedzialnym ogółu nauczycieli. Wszelako nie można widzieć bez wielkiej przykrości tego faktu, że w bardzo licznem, prawie tłumnem zebraniu nauczycieli, nie podniósł się ani jeden głos, któryby te hasła odparł i przeciw nim zaprotestował.

Komisja ma przekonanie, że ogół nauczycieli nie podziela tych dążności, że je owszem uważa za złe, a milczał z powodu tego szczególego psychicznego stanu, jaki często w licznych zebraniach widzieć się daje, a jest chwilowem wrażeniem, opanowaniem tłumu przez jakiś głos śmiały i narzucający. Nie można jednak wstrzymać się od uwagi, że nie z obawy odpowiedzialności i kary, nie ze strachu przed władzą, ale z samego rozeznania między złem a dobrem, dla narodu szkodliwem lub pożytecznem i z samego uczucia narodowego, nauczyciele, zebrani na owych wiecach, powinni byli wyraźnie wystąpić przeciw tym hasłom i je odeprzeć. Komisja ma sobie za obowiązek zwrócić uwagę rady szkolnej krajowej na ten objaw, a wyrażając przekonanie, że ten duch rozkładu i przeczenia nie jest duchem nauczycieli, ale tylko wichrzących między nimi agitatorów, wypowiedzieć zarazem przekonanie, że rada szkolna krajowa ma być nietylko przełożoną władzą, która nagradza lub karze, nietylko tą większą siłą, której jednostka mechanicznie ulega, ale tym wyższym wpływem moralnym, tą wyższą powagą, na której opinję jednostka ogląda się z ufnością i baczną uwagą, nawet w tych przypadkach i czynnościach, które nie podiegają ściśle urzędowemu ocenieniu.

Zapisali się do głosu pp. ks. Bohaczewski (przeciw), Stadnicki, Tomaszewski, Łazarski, ks. Wilczkiewicz, ks. Szponder, Stapiński, ks. Stojałowski, Bojko — ci wszyscy „za“.

Gdy ks. Bohaczewski począł mówić, znaczna część posłów wydaliła się z sali, bo obiegała pogłoska, że poseł ten będzie mówił przez parę godzin. Rzeczywiście ks. Bohaczewski zakreślił mowę swą na bardzo szeroką skalę. Na wstępie oświadczył, że nie będzie mówił wogóle przeciw Polakom, lecz przeciw tym urzędnikom, którzy względem Rusinów nie wypełniają swych obowiązków; poczem mowca wyliczył szereg rzekomych nadużyć nauczycieli.

Co do walki z analfabetyzmem w kraju, to mowca protestuje przeciw temu, aby ta walka była złożona w ręce Tow. Szkoły ludowej, gdyż zdaniem jego towarzystwo to sieje nienawiść narodową, w odezwach swoich fałszuje historję, a na zebraniu swem w Krakowie głosiło wprost „walkę z Rusinami na śmierć i życie.“ Mowca żąda 30.000 kor. na szkołę dla analfabetów. Dalej skarżył się mowca, że jakkolwiek liczba szkół ruskich jest niemal taka sama, jak polskie, mamy inspektorów szkolnych Rusinów zaledwie kilku. Dalej wytaczał mowca jeszcze bardzo liczne żale, z których miało wynikać ciężkie upośledzenie narodowości ruskiej w szkolnictwie ludowem i prześladowanie ruskich nauczycieli.

Nie jestem — rzekł mowca — przeciwny unarodowieniu szkoły, ale unarodowienie powinno być sprawiedliwe także i dla Rusinów. W tym względzie stawia mowca długi szereg rezolucyj, w których między innemi żąda rozdziału rady szkolnej krajowej na sekcję polską i ruską.

W końcu omawiał mowca stan prawny nauczycieli ludowych, który nazwał *lucus a non lucendo.* Z wielkim ferworem omawiał nadużycie, jakie rzekomo popełniają względem nauczycieli narodowości ruskiej inspektorowie okręgowi i rady szkolne.

Następnie krytykował mowca obszernie ustrój seminarjów nauczycielskich i internatów, zarzucał, że jest ich za mało, a i do tych, które są, przyjmuje się więcej Polaków, niż Rusinów, a tych ostatnich „sekuje“ się na każdym kroku.

P. Stanisław Stadnicki przemawiał za pogłębieniem nauki religji w szkołach ludowych. W tym celu należy koniecznie podnieść wynagrodzenie za udzielanie nauki religji, bo przy tak lichem wynagrodzeniu, jak dzisiejsze, kapłani, mający i tak bardzo dużo zajęć parafjalnych, niechętnie podejmują się pracy w szkołach. Mowca stawia w tym kierunku odpowiednią rezolucję, którą przyjęto oklaskami.

P. Tomaszewski wykazywał bezpodstawność zarzutów przytoczonych przez ks. Bohaczewskiego co do rzekomego upośledzenia Rusinów w dziedzinie szkolnictwa, a zarazem bronił Towarzystwo szkoły ludowej przed zarzutami tego posła ruskiego. Nieprawdą jest też, że przy egzaminach nauczycielskich „pali“ się uczniów narodowości ruskiej.

Następnie omawiał p. Tomaszewski ten ustęp sprawozdania komisji szkolnej, w którym jest wzmianka o dwóch wiecach nauczycieli, na których odezwały się hasła społecznie szkodliwe, otwarcie i wprost sprzeczne z uczuciem narodowem. P. Tomaszewski podniósł, iż wiece te byłyby spełniły swe właściwe zadanie, gdyby przewodnictwo dostało się w ręce nie namiętne.

Na wiecu nauczycielskim wzięły górę siły młode, gdyż nie zaproszono nań całych grup nauczycielskich, to też uchwały tego wiecu nie są wynikiem życzeń całego nauczycielstwa. Omawiając z kolei sprawę kobiet nauczycielek, podniósł ich pracowitość i żalił się na to, że nauczycielek nie powołuje się na kursa wakacyjne, celem przygotowania ich do egzaminów wydziałowych.

W końcu żalił się p. Tomaszewski na to, że z seminarjów nauczycielskich wychodzą żywioły radykalne, siejące między ludem waśń narodową,

Przemawiali jeszcze pp. Łazarski i Wilczkiewicz.

Wybory.

W końcu ogłoszono wynik skrutynjum wyboru jednego członka rady nadzorczej Banku kraj. Wybrany nim został dr. Franciszek Paszkowski.

Na tem o godzinie 3 po południu zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski. Na wczorajszem posiedzeniu zgłosili wnioski: p. Szajer w sprawie zaprzestania powoływania rezerwistów w 11 i 12 r. służby do ćwiczeń.

Interpelacje wnieśli: p. Stapiński w sprawie fundacji Karola Klobassy i w sprawie procesowania chłopów przez Tow. tatrzańskie; p. Filip Włodek w sprawie wyborów do rady gminnej w Brzozówce, pow. dąbrowskiego; p. Potoczek do wydziału kraj. w sprawie niewykonywania przepisów policyjno-ogniowych; p. Krempa w sprawie nierozpisania konkurencji kościelnej w Lubzinie, pow. ropczyckiego; p. Szwed w sprawie utworzenia sądu pow. w Jeleśni.

Wielka klęska Rosjan.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Londyn. Kuropatkin i Oyama zawarli zawieszenie broni na 48 godzin, celem pogrzebania poległych i dania odpoczynku wojskom. Kuropatkin zorganizował już swoje siły. Obecnie rosyjskie siły dzielić się będą na armję dawną i armję nową. Dawna obejmować będzie 8 dywizyj, nowa dwie dywizje.

Petersburg. We czwartek 20 bm., jak donoszą gazety rosyjskie, nad rzeką Sza panowała taka mgła, że nawet na 100 kroków nie można było nic widzieć, skutkiem czego o operacjach wojennych mowy być nie mogło.

We środę 19 bm., Japończycy napadli forpoczty rosyjskie na południowy zachód, jednak zostali odparci, a Rosjanie przeszli do ataku, przyczem zdobyli jedno działo i spędzili Japończyków z ich szańców. Obecnego wypoczynku obie strony używają do przesuwania poza frontem całych dywizyj na punkty najbardziej zagrożone.

Londyn. (Tel. wł.) Z 35.000 rannych rosyjskich, których przewieziono do Mukdenu, 7 000 zmarło wskutek braku należytej opiek. lekarskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Ze strony japońskiej twierdzą, że w bitwie na rzeką Sza, Rosjanie stracili 68.000 ludzi, z tych 55.000 rannych, a 13.000 zabitych.

Gdyby obliczenia te były prawdziwe, to Kuropatkin straciłby trzecią część swej armji.

Morning Post donosi, że 8 korpus rosyjski dotarł już do Mukdenu.

Londyn. (Tel. wł.). Kuropatkin przygotowuje się do obrony Mukdenu. Koncentruje swe wojska i wzmacnia fortyfikacje nad rzeką Sza i Hun. Armja japońska czyni przygotowania do bitwy, która zdaniem pism tutejszych, wkrótce się rozpocznie. Lewe skrzydło japońskie tak się ustawiło, że zagraża prawemu skrzydłu rosyjskiemu obeiściem.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Rezerwiści z ziem polskich na plac boju.

Petersburg. Celem zmobilizowania, lub uzupełnienia niektórych pułków w okręgach wojskowych: warszawskim, wileńskim, kijowskim i moskiewskim, oraz dla skompletowania batalionów rezerwy w syberyjskim okręgu wojskowym, zarządza ukaz carski powołanie rezerwistów w 120 obwodach, należących do okręgów wojskowych: warszawskiego, wileńskiego, kijowskiego, moskiewskiego i odeskiego, a gubernij warszawskiej, płockiej, kieleckiej, suwalskiej, witebskiej, kowieńskiej, mohylowskiej, kijowskiej, wołyńskiej, połtawskiej, czernichowskiej, charkowskiej, kurskiej, moskiewskiej, włodzimierskiej, twerskiej, smoleńskiej, tambowskiej, jarosławskiej, wołogdzkiej i besarabskiej.

Gwardja rosyjska nie walczy.

Petersburg. „Ros. ag. tel." donosi, że wiadomość z Kobe, podana przez *Daily Chronicle*, jakoby między przybyłymi do Moji rosyjskimi jeńcami, byli przeważnie żołnierze gwardji, jest nieprawdziwa, gdyż wogóle wojsk gwardyjskich nie ma wcale na polu walki.

Z Portu Artura.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tokio, że gen.-porucznik Saneiki, komendant artylerji fortecznej w Tokio, wyruszył z posiłkami dla armji oblegającej Port Artura. Część ósmej dywizji również wysłano do Portu Artura, reszta tej dywizji otrzymała inne polecenia.

Londyn. Z Czifu donoszą, iż Japończycy ponownie rozpoczęli z całą gwałtownością bombardowanie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Z Czifu donoszą, że bombardowanie Portu Artura trwa dalej. W garnizonie portarturskim brak amunicji i żywności. Z 31 fortów, otaczających twierdzę, większa część znajduje się w rękach Japończyków.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

60 ta rocznica urodzin Luegera.

Wiedeń. Z okazji obchodu 60-letniej rocznicy urodzin Luegera odbyło się dziś przed południem w V dzielnicy odsłonięcie pomnikowej studni. Podczas mowy Luegera przyszło kilkakrotnie do demonstracji ze strony socjalistów, którzy obsadzili byli okno domu stowarzyszenia socjalistycznego, stojącego naprzeciwko na placu, na którym odsłonięto studnię.

Na okrzyki zgromadzonych uczestników uroczystości odpowiedzieli socjaliści okrzykami: „pfuj!" Na domu stowarzyszenia socjalistycznego wywieszono czerwone chorągwie z napisami. Policja usunęła je; oddział policji wtargnął do domu i przedsięwziął aresztowanie dwóch osób.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ „Lilith", bajka w 3 aktach przez Juljusza Germana.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 16 października.

Teatr miejski: „Słodka dziewczyna", operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Lilith", bajka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Królowa przedmieścia", wodewil ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Majstrowa z Chorążczyzny", wodewil ze śpiewami. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W szkole im. św. Marcina (sala gimnastyczna): Wieczorek Kościuszkowski, przez tow. „Sokół III". Początek o godzinie 7 wieczorem.

W tow. „Jedność": Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków i gości. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W „Sokole": Koncert spacerowy z tombolą dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W sali Domu narodnego, Wieczorek wokalno-humorystyczny artystów teatru miejskiego. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W tow. „Lutnia" (pasaż Hausmana): Próba połączonych chórów męskich. Początek o godzinie 12 przedpołudniem.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (23): Jana Kapistr. — Włastymira. — (10): Jewłampia. Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godzinie 4 minut 49.

Lwów 22 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 6° R. Pochmurno.

= **Obiady poselskie.** Dr. Małachowski wydaje dziś o godzinie 7 wieczorem w swych apartamentach w ratuszu obiad dla grona posłów sejmowych. We wtorek wyda dr. Małachowski drugi obiad poselski.

Pomnik Mickiewicza. Uroczystości Mickiewiczowskie rozpoczyna w sobotę 29 bm. koncert towarzystwa muzycznego w teatrze miejskim. Na program składają się — jak wiadomo — pieśni konkursowe, które odśpiewa p. Bohuss-Hellerowa i jeden akt z „Konrada Wallenroda" Żeleńskiego. Wieczór rozpocznie prolog, pióra Stanisława Rossowskiego, wygłoszony przez p. Solską. Komitet odbiera liczne zamówienia z prowincji na ten koncert, przeznaczony na pokrycie kosztów budowy pomnika; jako ostatnie przedsiębiorstwo na cel w danej chwili tak żywotny i popularny — zasługuje wieczór ten, ułożony i przygotowany z wielkim nakładem pracy i starań, na powszechne poparcie: sala musi być wypełnioną po brzegi — i z pewnością będzie.

Kartki iluminacyjne przyjęła publiczność bardzo sympatycznie. — Przedstawiają one na cienkim, przeświecającym papierze, podobiznę wieszcza, podług portretu Horowitza, z podpisem: „Ja kocham naród cały" i z datą: Lwów 30 października 1904 roku. Wszystkie inne portrety, wydane przez osoby prywatne, nie mają nic wspólnego z iluminacją kartkową.

Na posiedzeniu komitetu miejskiego uchwalono wczoraj wieczorem bardzo gustowną dekorację placu Marjackiego, oraz omówiono szczegóły programu i pochodu.

Z Jarosławia przybywa na odsłonięcie pomnika deputacja tamtejszego gimnazjum, złożona z profesora Kazimierza Piątkowskiego i 30 uczniów.

Na fundusz budowy pomnika złożyli: na listę sekretarza Rollego pp.: Jan Gnoiński 100 k., Eugenja Pomiankowska 10 k.; na listę K. Pepłowskiego: p. Żmudziński 10 k., członkowie kółka rolniczego w Małechowie za pośrednictwem *Gazety świątecznej* 5 k. 40 h. — Razem 125 koron 40 halerzy. Dalsze ofiary pożądane.

Pogrzeb bp. Jakóba Piepesa-Poratyńskiego. Wiceprezydent krakowskiej Izby handlowej poseł Götz i członek tej Izby poseł Federowicz złożyli imieniem Izby kondolencję rodzinie bp. Piepesa-Poratyńskiego i wezmą imieniem Izby udział w pogrzebie.

Wieczór wokalno humorystyczny urządzają jutro w niedzielę w sali „Domu Narodnego" o godzinie w pół do 8-mej wieczór, artyści sceny naszej pp. Łopatyńska, Jankowska, Lelewicz, Jarosiński, Kratochwil i Turzański, ze współudziałem pianisty p. Thuna. Program bardzo bogaty i urozmaicony.

Odczyt o Paranie. Dr. Karol Bertoni wicekonsul austrjacki w Kurytybie (Parana) będzie miał odczyt we Lwowie dotyczący stosunków gospodarczych, handlowych, ekonomicznych i kulturalnych wychodźców galicyjskich w stanie Parana. Odczyt ten odbędzie się w poniedziałek dnia 24 października br. o godzinie 8-mej wieczór w sali komisyjnej Wydziału krajowego Nr. V.

Z Towarzystwa politechnicznego. Na pierwszem po wakacjach zebraniu członków Towarzystwa politechnicznego w dniu 19 b. m. wygłosił radca dworu Franke nader zajmujący komunikat „o wystawie prac uczniów rękodzielniczych we Wiedniu".

Odnośnie do naszych stosunków podniósł mowca, że pierwsze szkoły uzupełniające w Galicji powstały w roku 1881 dzięki inicjatywie Towarzystwa pedagogicznego i śp. prof. Maszkowskiego. Również Wydział krajowy, sejm i rząd przyczyniały się gorliwie do zakładania u nas szkół uzupełniających, tak że obecnie mamy ich 53, z czego w samym Lwowie 10 a w Krakowie 5. Mowca ubolewał jednak, że u nas brak poparcia w tej mierze od samych majstrów, którzy nietylko nie chcą zdradzić liczby swych uczniów, ale zachowują się odpornie w obec obowiązku posyłania ich na naukę uzupełniającą, odbywającą się 4 razy w tygodniu wieczorami i w niedziele. Podnosząc wreszcie, że na utrzymanie tych szkół łoży się rocznie około 200.000 koron, na co składa się w równych częściach kraj, rząd i gminy, — apelował do obecnych na zebraniu kolegów, aby starali się zwalczać tę odporność i nieufność naszych rękodzielników.

Echa „gęsiora akademickiego". Niefortunny „gęsior", urządzony przez młodzież akademicką po inauguracyjnym wieczorku „Czytelni akademickiej", wybił między innemi dużą a drogą szybę szyldową w jednej z restauracyj przy ul. Kopernika, a przechodząc przez jedną z kawiarń, pobił szkło stołowe i zabrał ze sobą kilka krzeseł.

Krzeszła, kawiarz odzyskał już, prócz jednego, i prosi też za naszem pośrednictwem pp. akademików którzy w owym gęsiorze brali udział, o jego oddanie.

Co do drogiej szyby, zbitej w restauracji przy ul. Kopernika, to restauracja ta jest własnością małoletnich, drobnych sierót i — zdaniem naszem — pp. akademicy z „gęsiora", jeśli nie chcą krzywdy sierotek, powinni wynagrodzić wyrządzoną im szkodę i wstawić nową szybę.

Kronika krakowska. W tutejszem gimnazjum im. Sobieskiego, obchodzono dziś uroczyście 30 rocznicę pracy na polu nauczycielskiem radcy szkolnego prof. Alojzego Szarłowskiego.

Dziś w nocy w sklepie masarskim Gurgula przy ul. Szpitalnej nastąpił wybuch gazu, tak silny, że powyrywał futryny okien sklepowych. W położonym naprzeciw klasztorze Kanoniczek św. Ducha, wyleciały szyby; 3 osoby odniosły lekkie obrażenia.

Kronika stanisławowska. Byłego naczelnika powiatowej kasy chorych, Józefa Brücka, który siedział dotychczas zamknięty w śledztwie, wypuszczono wczoraj na wolną stopę za złożeniem kaucji w kwocie 10.000 koron.

Dzisiaj przedpołudniem poświęcono szkołę ludową żeńską im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej przy ul. Szopena, oraz gmach schroniska Brata Alberta. Budynek ten stanął na gruntach miejskich w Knihyninie wsi, a za fundusze Kasy oszczędności, która ofiarowała na ten cel 30.000 koron.

Z trybunału kasacyjnego. Dnia 9 czerwca rb. rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych w Samborze rozprawa karna przeciw włościance Magdzie Popielowej i jej kochankowi Fedorowi Barnie, oskarżonym o zamordowanie męża Popielowej. Przed wylosowaniem ławy przysięgłych obrońca Barny zażądał głosu i oświadczył, iż wezwanie do rozprawy doręczono mu dopiero 8 czerwca o godzinie $8^1/_2$ wieczorem, tak, że on nie miał nawet czasu przejrzeć aktów. Prosi więc, albo o odroczenie rozprawy na dobę, albo też o wy-

znaczenie innego obrońcy, gdyż on, nie znając aktów, obrony podjąć się nie może i musi ją złożyć.

Mimo sprzeciwu prokur., trybunał uznał, że złożenie obrony przez obrońcę jest usprawiedliwione, ale nie przychylił się do innych wniosków obrońcy, ten uchwalił zwrócić się do prezydjum sądu, z wezwaniem aby na obrońcę delegował jednego z urzędników sądowych. Prezydjum sądu wydelegowało na obrońcę Barny sekretarza sądowego Kotczykiewicza. Przystąpiono więc natychmiast do rozprawy, która zakończyła się skazaniem obojga oskarżonych na karę śmierci.

Przeciw wyrokowi temu wniesiono zażalenie nieważności, a trybunał kasacyjny, po przeprowadzeniu rozprawy, unieważnił wyrok i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy.

Z Watykanu. Przyszły konsystorz papieski naznaczony został na 14 listopada (tajny), a publiczny na 5 grudnia. Na konsystorzu tym zostaną ogłoszone nominacje biskupów, dokonane już przez *breva*, oraz prekonizowani będą inni, ale nominacyj nowych kardynałów nie będzie, dlatego mylnemi są wiadomości dzienników, jakoby Pius X zamierzał skompletować święte Kolegium do wymaganej ilości siedmdziesięciu purpuratów. Być może tylko, że w przyszłym roku otrzymają purpurę: ks. Farley, arcybiskup Nowego Jorku, ks. Falsch, arcybiskup Dublinu i ks. Piavi, łaciński patrjarcha Jerozolimy. Tylko papież pragnąłby znieść dotychczasowy zwyczaj mianowania kardynałami osób, które zajmowały pewne uprzywilejowane stanowiska, jak np. sekretarzy niektórych kongregacyj i nuncjuszów, ustępujących z czterech pierwszorzędnych nuncjatur: Wiednia, Paryża, Madrytu i Lizbony. Są to dotychczas t. z. *posti cardinalizii.* Prawdo odobnie więc na przyszłość ojciec św. nie będzie się krępował tradycją, jaka panowała, ale albo udzieli purpury, albo nie udzieli według swego uznania.

Bilans na kresach wschodnich z roku 1903 tak przedstawia *Deutsche Erde*: Majątków niemieckich 51 przeszło w ręce polskie, oprócz nich 60 gospodarstw włościańskich, obejmujących 3 do 167 hektarów. Majątków polskich 7 przeszło w ręce niemieckie, oprócz nich 5 gospodarstw włościańskich. Niemcy stracili przeszło 44 majątków i 55 gospodarstw włościańskich. Kamienic 49 sprzedali Niemcy Polakom, Polacy zaś Niemcom tylko 13. Bardzo lichą wobec tego pociechę daje germanizacja 39 polskich nazw miejscowości. Lepiej powodziło się Niemcom przy wyborach do Rad miejskich; zwyciężyli bowiem po raz pierwszy w niektórych miastach, jak Środzie, Smiglu, Buku, Mogilnie i t. d. Przy innych wyborach natomiast, n. p. do kas dla chorych, sądów procederowych, do dozorów szkolnych zwyciężali prawie tylko Polacy. Niemcy zaś zyskali większość w poznańskiem Bractwie strzeleckiem. Nowych gazet polskich założono 12, w całej Rzeszy niemieckiej wychodzą 72 gazety polskie.

Jubileusz pedagoga. Kraków. (Tel. pryw.) W gimnazjum Sobieskiego obchodzono dziś uroczyście 30-tą rocznicę pracy nauczycielskiej radcy szkolnego profesora Alojzego Sz. łowskiego.

Wypadek z gazem. Kraków. (Tel pr.) Dzisiejszej nocy w sklepie masarskim Gurgula przy ul. Szpitalnej nastąpił wybuch gazu; futryny okien sklepowych wyleciały w powietrze. Naprzeciw sklepu, w klasztorze Kanoniczek św. Ducha, potrzaskały szyby. Trzy osoby są lekko pokaleczone.

Nowe dzwony. Sanok (Tel. pryw.) Ks. biskup Pelczar, który tu bawi od 20 bm., dokona jutro poświęcenia trzech dzwo ów, które zawisną na nowo wybudowanych wieżach kościoła parafialnego.

Aresztowanie. Liberzec. (Tel. wł.) Aresztowano tu służącego Tow. Alpine Montan, Gollsteina, spólnika Jennera. Znaleziono przy nim drobną sumę pieniędzy. W Tsutnowie aresztowano brata Gollst ina restauratora u którego zasystowano 90.000 koron.

Wiedeń. Według dotychczasowych wyników śledztwa, jest pewnem, że defraudacja Jennera była rezultatem planu kilkunastu osób, na czele których stał zbiegły obecnie z Wiednia niejaki Gottstein. Jenner wogóle Wiednia nie opuszczał, skrył się zaraz 13 września br. u fotografa Beuchbuchnera.

Przyjaciel Jennera, urzędnik Tow. Ubezp. na życie „Germania" Leopold Schödl, który Jennerowi dostarczał ubrań, został dziś rano uwięziony. Za swoje usługi ofiarował mu Jenner 25.000 kor.

Proces prasowy. Budapeszt. (Tel.) Rozprawa przeciw dziennikarzowi W. Fenyesowi o oszczerstwo, wskutek skargi prezydenta ministrów Tiszy i innych byłych dyrektorów Banku dla handlu i przemysłu, skończyła się dzisiaj o godzinie pół do 6 rano.

W ciągu rozprawy zabierał głos także prezydent ministrów Tisza i zbijał zarzuty oskarżonego. Przysięgli uznali Fenyesa w dwóch wypadkach winnym oszczerstwa, a trybunał skazał go na 3 miesiące więzienia i 360 koron grzywny.

Orkan. Algier. (Tel wł.) W Ainsefra szalał straszny orkan, który zniszczył połowę tej miejscowoś i. Mnóstwo ludzi zabitych; dotychczas znaleziono już wiele zwłok.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 21 października. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 204 sztuk, b) jałownika 105, c) cieląt 235 sztuk d) owiec i kóz 134, e) nierogacizny 287 sztuk razem 965 sztuk.

Woły płacono po 59 do 66 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 58 do 68 kor., buhaje po 60 do 72 kor., cielęta po 58 do 76 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 24 do 60 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 933 sztuk, na eksport bydła rogatego 32 sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 22 października. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·80 do 9·—, pszenica na termina od 8·50 do 8·75, żyto gotowe od 6·85 do 7·—, żyto na termina od 6·60 do 6·75, owies obroczny gotowy od 6·80 do 7·—, owies obroczny na termina od 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·75, jęczmień browarniany od 7·25 do 7·75, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 7·—, groch do gotowania od 8·25 do 10·—, wyka od 6·50 do 6·75, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 8·25 do 8·50, kukurydza stara od 8·25 do 8·40, chmiel za 56 kilo nowy od 220·— do 225·—, koniczyna czerwona od 67·— do 75·—, koniczyna biała od 58·— do 62·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 70·—, tymotka od 24·— do 26·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —·—, na termina 46·— do 46·25, ekskontyngentowany od 32·25 do 32·50.

Wobec słabszych dowozów ceny pszenicy, żytu i owsa wykazują nieznaczną zwyżkę, co do innych produktów usposobienie niezmienne. Co do spirytusu tendencja zniżkowa.

— **Wiedeń** 22 października. *(Targ zbożowy)*, Pszenica 10·80 do 11·30, żyto od 7·90 do 8·10, kukurudza 7·70 do 7·90; owies 7·30 do 7·35, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 22 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów, Psz n ca na paźdz ernik od 10·08 do 10·09, na kwiecień 10·49 do 10·50; żyto na październik 7·55 do 7·60, na kwiecień 7·94 do 7·96; owies na październ k 6·90 do 6·92, na kwiecień 7·30 do 7·31; kukurydza na październik 7·30 do 7·30; na maj 905 7·38 do 7·39, Rzepak na sierpień od 11·30 do 11·40. Oferty mierne. Chęć kupna: słaba. Usp sobienie: słabe. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 22 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 670·25, Akcje węg. Zakł. kred. 783·—, Akcje Anglobanku 281·75, Akcje Unionbanku 544·50, Akcje Laenderbanku 453·25, Akcje Bankvereinu 551·—, Akcje Bodencredit 967·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·—, Akcje kolei państw. 654·50, Akcje kolei południ. 85·5, Kolei Elbethal 419·—, Akcje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 484·50, Akcje Rima Muranji 530·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2425, Akcje fabryki broni 533·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1127, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 99·90, Austr. renta koron. 99·90, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·30, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 132·—, Marki 117·60, Ruble 253·50.

†

Feliks Misky

Doktor praw i c. k. notarjusz w Złoczowie

urodzony 15 września 1820, zmarł we Lwowie 21-go października 1904 roku, zaopatrzony św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 23-go października o godzinie 4 tej popołudniu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego l. 64, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 21 października 1904.

„Concordia". A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schnitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego.